

NASZA SZKOŁA

GAZETKA SZKOLNA



Nasz samorząd uczniowski

Przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego
Natalia Pałyga
Zastępca przewodniczącej Samorządu
Uczniowskiego
Krzysztof Karol Iwanicki
Sekretarz Samorządu Uczniowskiego
Natalia Cieślak
Szymon Szlichciński
Skarbnik Samorządu Uczniowskiego
Amelia Bzdel



REDAKCJA:

Autor: **Zosia Radzięciak**
Redaktor: **Angelika Dudzik**
Opiekun merytoryczny: **Krzysztof Łupiński**



Nasze zdalne nauczanie

Autor: Zosia Radzięciak
Redaktor: Angelika Dudzik

My jako dzieci, a także młodzież, staramy się wykonywać wszystkie zadania, które nauczyciele nam zadają i staramy się wykonać je bardzo dobrze. Pracujemy systematycznie, wysyłamy nasze prace. Cieszymy się z tego, że nasza szkoła dalej funkcjonuje, choć w trochę niecodzienny sposób. Zastanawiamy się czasem, czy nie dostajemy tych lekcji za dużo i w efekcie, czy nie jesteśmy za długo przed komputerami. Dalej czekamy na to, aby wrócić do budynków szkoły. Chcemy uczyć się normalnie.

PODZIĘKOWANIA DLA SŁUŻBY ZDROWIA

Nasza szkoła zorganizowała akcję „Kartka dla medyka”. Polegała ona na tym, żeby zrobić kartkę dla lekarzy i medyków z podziękowaniem za niesienie pomocy. To oni teraz ratują nam życie. Klasa 3C także włączyła się w tę akcję i przesłała śliczne prace



W TYM WYDANIU

**APLIKACJE OFFICE365 ZDALNE NAUCZANIE - W WALCE Z WIRUSEM
- WYWIAD**

WYWIAD Z...

Z Panem Krzysztofem Łupińskim

Nauczycielem języka polskiego

Autor: Zosia Radzięciak
Redaktor: Angelika Dudzik

Już doskonale wiemy, co myślą dzieci na temat zdalnego nauczania. Ale co na to dorośli? Żeby się tego dowiedzieć, zorganizowaliśmy wywiad z Panem Krzysztofem Łupińskim, nauczycielem naszej szkoły.

- Dzień dobry, dziękujemy, że Pan się zgodził na wywiad.

Co pan myśli o nauczaniu zdalnym?

- Sądzę, że jest bardzo ekscytujące, jak Facebook! Od przesłanych przez uczniów prac trudno się oderwać. Tu ciekawostka. Jeśli nauczyciel, np. polonista sprawdzał, jak zawsze dotąd przez lata, prace o godzinie 22, 24 lub 1.00 w nocy czy w soboty lub w niedziele, nie niepokoił tym uczniów, bo nie byli tego świadomi, że tak wygląda realnie jego praca, gdyż tyle jej wykonuje. Teraz każda sprawdzona on-line praca, a w dzienniku ocena łąduje w czasie rzeczywistym w formie e-maila u ucznia i mam świadomość, że on i jego rodzice mogą być zdziwieni, iż ktoś im o takich porach i w takie dni wysyła materiały. Ale on nie chce wysyłać, tylko sprawdza. W sytuacji, jaką mamy, uczeń powinien wyłączyć powiadomienia i nie zaglądać do poczty, jak też nie odpowiadać na wiadomości, które pojawiają się w jego „nieszkolnym” czasie (poza godzinami 8.00 - 16.00). Obieg informacji po godz. 16.00 powinniśmy uznać za nieoficjalny, nieobowiązkowy lub przyjacielski.

- Czy jest Panu trudno wysyłać nam lekcje?

- Samo wysłanie oczywiście nie jest trudne.

Dla każdego nauczyciela żmudny i czasochłonny jest natomiast proces przygotowywania lekcji. I to jest wyczerpujące. Trzeba to zrobić tak, by w sposób jasny uczniowie wiedzieli, jakie są ich zadania i osiągalni wyznaczone cele. Z drugiej strony w ramach poznawania narzędzi internetowych nauczyciele tworzą coraz ciekawsze i różnorodnie formy, które cieszą uczniów. Wszyscy się uczy my.

- Czy według Pana szybko wrócimy do szkoły?

- To już wiemy. Powrócimy 24 maja, czyli za miesiąc, a w czerwcu będą egzaminy klas 8 i matury. Miejmy nadzieję, że tak będzie.

- Czy według Pana dzieci i młodzież dają sobie radę z nauczaniem zdalnym?

- Wskaźniki tego radzenia to: dostęp do sprzętu i Internetu (a w naszej szkole od początku Pani dyrektor, wychowawcy, specjaliści zadbali o pomoc uczniom) oraz

zdolność uczniów do wykonywania i odsyłania prac domowych i sprawdzianów. Są uczniowie i to jest około 5-10%, którzy od początku nie biorą udziału w lekcjach, następnie jest grupa, ok. 20%, która niesystematycznie odsyła wyniki pracy, ale wedle relacji rodziców lekcje odrabia codziennie, z kolei ci, którzy systematycznie pracują, stanowią największą grupę ok. 70%. Mówię na podstawie moich doświadczeń. Patrząc na te dane, mogę stwierdzić, że uczniowie zupełnie dobrze sobie radzą ze zdalnym nauczaniem, a jeśli tak nie jest, sami o tym decydują.

- Czy trudno jest nauczać j. polskiego przez Internet?

- Sądzę, że trudno. Jeśli jest to gramatyka, czyli przedstawienie logicznych reguł i informacji, i ćwiczenia - ich zastosowanie, tu nie widzę problemu. Jeśli uczeń wyczyta, zrozumie, to wie, jak coś zastosować. Ale dyskusja na temat lektury, uczuć, dzieł sztuki, etyki, interpretacji i motywacji? Wiadomo, że trzeba mieć pewien zasób wiedzy historycznej, filozoficznej, kulturowej, literackiej, a i językowej, żeby o czymś nie tylko napisać, ale i sensownie pomyśleć. To, co na lekcji przekazuje nauczyciel werbalnie, uczeń musi sam wyczytać, wywnioskować, skonsultować z np. rodzicem i napisać. I to może dla niektórych nie być łatwe.

- Czy według Pana nauczanie zdalne jest dobrym pomysłem?

- Tak, inaczej trzeba by przyznać, że lepsze jest siedzenie w jaskiniach niż korzystanie z dostępnej technologii i uczenie się czegoś nowego.

- Czy woli Pan nam wpisywać lekcje w OneNote czy woli mieć Pan z nami lekcje on-line?

- Bardzo ciekawe pytanie, kluczowe pytanie. A kryje się za nim pewien dylemat, potwierdzony doświadczalnie przez zachowania uczniów odnotowane w ciągu tego miesiąca nauki. Pisanie scenariuszy, wraz z filmikami, odsyłaczami, kartami pracy, itd. – lekcji w OneNote jest pracą żmudną, ale pozwalającą uczniom stworzyć w odpowiedzi świetną tekstowo i merytorycznie lekcję w zeszytach. To oni ją tworzą, przeżywają, opatrują rysunkami, schematami pełnymi treści i humoru. Bardzo się cieszę, kiedy widzę taką pracę i stawiam z zadowoleniem szóstkę. Widzę też, jak na moich oczach w trzy tygodnie zmienia się pismo ucznia, jak przybywa treści i sensu, zawartego w pracach, wygląda styl wypowiedzi. Ten trudny powrót do pracy własnej ucznia dla niektórych z was jest przyspieszonym procesem rozwoju.

I wiem, że nie dokonywałby się on, zwłaszcza na początku, bez wielkiego wkładu rodziców. A za to Waszym rodzicom trzeba bardzo mocno podziękować. Oni także są cichymi bohaterami, z determinacją wspierającymi rozwój dzieci. W rodzinach wielodzietnych jest to szczególnie wyczerpujące.

Zaobserwowałem też bardzo dobrą współpracę z nauczycielami. Co do lekcji on-line, widzę, że uczniowie, którzy w nich uczestniczą, nie chcą odsyłać wersji zapisanej, a opracowane przez nich w zeszytach lekcje są znacznie mniej staranne. Traktują być może samo to spotkanie na wizji jak lekcję właściwą. W istocie mniej wkładają w nią pracy własnej. I tu można się zastanawiać, co jest lepsze, kiedy uczą się solidniej. Spotkanie on-line jest potrzebne, aby wyjaśnić wątpliwości, zainspirować do pracy, zmotywować, ale nie jest w stanie zastąpić samodzielnej pracy ucznia, a wręcz, gdy ją rzeczywiście zastępuje, to z takiego spotkania on-line niewiele wynika.

- Czy czuje Pan różnice pomiędzy nauczaniem w szkole a nauczaniem zdalnym?

- Oczywiście, to dwa różne światy. Wolę uczniów w „realu” niż na fotografii, gdyż jej trudno coś doradzić czy się z nią pospierać, a z uczniem oczywiście można.

- Czy wierzy pan w te wszystkie teorie związane z koronawirusem ?

- Nie wierzę. A są jakieś?

Czy łatwo jest Panu sprawdzać zdjęcia naszej pracy?

- Raczej łatwo. Zeszyt ma swoją wagę, wiele zeszytów to już kilka, czasem ...naście kilo, trzeba go nosić, kartkować... można zgubić. A tu klik i jest, otwiera się. I od razu widać podkreślone lub nie tematy, daty, zrozumienie lub nie kryteriów sukcesu, uczniowskie interpretacje, mnóstwo możliwości rozumienia i objaśniania, wspaniałe rysunki... Gorzej jak nie ma dat, trzeba przeszukiwać bazy tematów, ustalać, tracić czas. Dlatego tak jest ważne, by uczniowie zrozumieli, jak bardzo pomagają, jeśli wpiszą datę, podkreślą temat, porządnie ułożą treści zapisywane na lekcji. Jedynym największym mankamentem jest to, że nie można włączyć edycji i poprawić wprost błędów. Zatem można tylko w opisie odnieść się do tych najważniejszych. Jak dotąd starałem się stworzyć i ocenić wszystkie przesłane prace. Dziennie ostatnio przeglądam lekcje od 30 – 50 uczniów. Gdyby wszyscy codziennie przesyłali mi swoje lekcje, byłoby ich 100. W szkole realnie sprawdza się kilka dziennie, od 5 do 10. Zatem teraz mam bliższy kontakt z pracami uczniów, ma to więc też swoje dobre strony.

- Dziękujemy za wywiad.

- Dziękuję.

NASZE ZDALNE NAUCZANIE

Co to jest Office 365 ?

Autor: Zosia Radzięciak
Redaktor: Angelika Dudzik

Z powodu rozwijającej się na świecie pandemii szkoły muszą przejść na zdalne nauczanie. Do tej pory szkoła korzystała tylko dodatkowo z prac domowych i lekcji on-line. Office to zbiór aplikacji i usług dostępnych z serwerów Microsoft, np. Teams albo OneNote, z których korzysta nasza szkoła. Każdy z nas jeszcze nie do końca rozumie te programy. Jest aż 7 aplikacji stworzonych przez Microsoft. W ich skład wchodzi:

- **Word**
Służy do zapisywania różnych tekstów i zdjęć. Do pisania dokumentów lub edytowania tekstów.
- **Excel**
Służy do tworzenia różnych tabel i wykresów.
- **PowerPoint**
Daje możliwość zrobienia slajdów i utworzenia prezentacji.

- **OneNote**
Służy do zamieszczania różnych treści. Jest to notatnik pracujący w trybie graficznym, przeznaczony do tworzenia i organizowania notatek.
- **OneDrive**
To przestrzeń, w której można przechowywać pliki i dokumenty.
- **Outlook**
To skrzynka pocztowa posiadająca funkcje kalendarza oraz przesyłania poczty, w tym zadań.
- **Microsoft Teams**
To obszar, w którym można czatować, urządzać spotkania, robić zadania.

Nasza Szkoła jest Szkołą w Chmurze Microsoft



Posiadamy też tytuł Szkoły Microsoft

